Egz. archiwalny IBL

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

R. 1830

WIĘRSZ

DO WSPOŁZIOMKOW.

OFIAROWANY

JW. Hrabiemu Ordynatowi

Zamojskiemu

PREZESOWI SENATU KRÓLESTWA POLSKIEGO

przez

KAROLA ŁOPACINSKIEGO

PODCHORĄŻEGO GWARDYI.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

W WARSZAWIE,

DRUKIEM A. GAŁĘZOWSKIEGO I WSPÓŁKI

PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.

1830.

http://rcin.org.pl

Fundacja im. J. I. Michalskich * Ośrodek zbiorów

4791

http://rcin.org.pl

Dzięki niech będą Niebu! że po długim znoju
Może Polak bezpiecznie odetchnąć w pokoju,
A syty mnogich nieszczęść i wojennych czynów
Pędzić swobodne chwile pod cieniem wawrzynów.
Już wyrzucać nie będą ościenne narody,
Żeśmy tylko stworzeni do ciągłéj niezgody;
Dowiedliśmy przed światem, że możemy razem
Pochlubić się i piórem i dzielném żelazem.

Póty Rzym tylko mężów uczonych posiadał,
Póki radził Mecenas, póki August władał;
Lecz skoro w całém Państwie bezrządy powstały,
Przyćmił się blask tak świetny narodowéj chwały,
Ucichła wieszcza Muza, minął wiek szczęśliwy,
I ciemnota pokryła nadtybrzańskie niwy.

Póty i u nas każdy był do nauk skory,
Póki żyli Zygmunty, póki żył Batory:
Złote wieki dla Polski były wtenczas przecie,
Sława imie Sarmatów rozniosła po świecie,
Drżały przed mieczem naszym dumne Muzułmany,
Polak zwalczonym ludom polskie dawał pany,
Było mnóstwo uczonych i xiąg było tyle;
Lecz wkrótce te szczęśliwe przeminęły chwile,

http://rcin.org.pl

Wszczęły się spory z Królmi, i ciągłe niedole;
A chociaż mężny Polak na marsowe pole
Spieszył zawsze z ochotą, i zlękłych Germanów
Wybawił swą prawicą z jarzma Ottomanów,
Jednak poźno już było złote czasy wrócić,
Nie zdołano wolności zbytecznéj ukrócić;
Ciemność pokryła Polskę, a obce narody
Już zamyśleli z naszéj korzystać niezgody.
Lecz jak zwykle po nocy jutrzenka zaświéci
Tak właśnie nasz Stanisław swe oświecił dzieci;
A pomny, że nauka była tylko zdolną,
Wybawić kraj i szlachtę uciszyć swawolną,
Wspiérał młode talenta, hojnie wynagradzał,
I uczonych Rodaków do siebie zgromadzał.
Już pod jego opieką staranni mężowie
Zaczęli pisać gładko w swéj ojczystéj mowie,
I dowiedli tak chlubnie uczonemu światu,
Że godni byli względu i łask Majestatu;
Już nad brzegami Padu, Tybru i Sekwany,
Cwiczyły się w naukach nasze młode Pany;
Już na zagonach bujne wahały się kłosy,
Już miał staranny rolnik pełne złota trzosy,
Już zdawały się Nieba sprzyjać polskiéj ziemi,
Już mieliśmy pozostać wkrótce szczęśliwemi,
Kiedy niestety! wśród tak chlubnego zawodu,
Zniknęło nawet imie polskiego narodu.

Dzięki tobie oświato! rodowita mowo!
Ty pognębiony naród podniosłaś na nowo,

http://rcin.org.pl

Miłością swego kraju zapalona młodzież
Przywdziała na się żwawo bohaterską odzież;
A goniąc za nadzieją wskrzeszenia Ojczyzny,
Spieszyła w pole Marsa chlubne zbiérać blizny.
Tam, gdzie pyszny Kapitol w niebo wznosi szczyty,
Kędy Tag szumny płynie bystrémi koryty,
Kędy żyją swobodne Waszyngtona ludy,
Gdzie stoją piramidy, głośne świata cudy,
Wszędzie tam Polak, żadnéj nie szczędząc ofiary,
Zbroczone krwią szlachetną zatykał sztandary.

Chwała wam, cni rycerze! narodu zaszczycie!
Wam, ktorzyście dla kraju poświęcili życie,
Lub ozdobieni w boju głębokiemi rany
Daleko od swéj ziemi dźwigali kajdany.
Kiedyś późny potomek dla waszéj pamięci,
Przenikniony wdzięcznością, łzę tkliwą poświęci,
Przypomni bohatyrów, którzy ostrzem stali
Po zadziwionym świecie Ojczyzny szukali.

Tymczasem wielki Mocarz, co północą rządził,
Widząc że naród świetny bez przytułku błądził,
Tknięty widokiem naszéj ostatecznéj zguby,
Wspaniałomyślnie oddał kraj tak dla nas luby.
Oddawna już potrzebny, bez skutku żądany,
Zabłysnął miły pokój srogie goić rany;
Dotąd wszędy odłogiem leżące zagony
Zielenią się i bujne obiecują plony,
Powstają rękodzieła, przemysł szybko wzrasta,
Handel coraz się wzmaga, podnoszą się miasta;

http://rcin.org.pl

Nadewszystko porządek, tak dla Polski miły,
Wzmacnia oddawna kraju osłabione siły.
Już Themis sprawiedliwa czuwa prawie wszędzie,
Nigdy żaden mieszkaniec skrzywdzonym nie będzie;
Już uczyć się nie pójdzie młodzież za granicę,
Mając w swym kraju nauk obfitą krynicę;
Już nas nie oszukają postronne narody,
Umiemy w swych fabrykach powyrabiać płody;
Już młode geniusze celują w naukach,
Równie w mądrych badaniach jak i w pięknych sztukach;
Już głodny cudzoziemiec, naszych bogactw chciwy,
Niech odtąd nie przychodzi na sarmackie niwy,
Żeby jadł do sytości, upijał się miodem,
I przed swoim nasz później oczerniał narodem.
Znajdzie Polak u siebie rozliczne zabawy,
A wszystkie zamierzają do szczęścia lub sławy;
Tu Melpomena dzieje ojczyste przedstawia,
Tu wesoła Talia z korzyścią zabawia,
Tu się zjawia Orfeja współzawodnik śmiały,
Który swoim talentem świat zdumiewa cały;
Z chlubą przyznać możemy, iż piękna młódź nasza,
Równie zdolna do nauk jak i do pałasza.

Cześć tobie, wielki Królu! że pod Twoiém okiem,
Polak do szczęśliwości szybkim dąży krokiem:
Bezpieczni Twoją tarczą nie będziem się bali,
Że nieprzyjaciel srogi domy nasze spali,
Że zhańbi ojców naszych posiwiałe włosy,
Że końmi potratuje bujne w polu kłosy,

http://rcin.org.pl

Lub dumą uniesiony, w szalonym zapędzie,
Z bezbronnéj płci niewieściéj najgrawać się będzie;
Już wszystko się odmienia, bierze inną postać,
I na przyszłość spokojni możemy pozostać.

Długo nieszczęsny Polak, pogrążon w żałobie
Przelewał łzy obfite na swéj Matki grobie;
Długo krew rumieniła nadwiślańskie niwy,
Nim wreście pokój dla nas zabłysnął szczęśliwy,
Nim wspaniały Monarcha, berło wziąwszy w dłonie,
Jagiellońską koroną ozdobił swe skronie.
Ciesz się po długiéj burzy, narodzie waleczny!
Już stanąłeś u portu, już jesteś bezpieczny,
Pod tarczą Mikołaja nic nas nie zastraszy,
A gdy znagli potrzeba, dobędziem pałaszy,
I zwyciężywszy wrogów, Króla przekonamy,
Że jeśli on nas kocha, my téż Go kochamy.

Daruj Królu! gdy lutnia w dłoni wojownika,
Nie dość godnie wielkością Twoją się przenika,
Daruj, że śmiałem Twoje opiewać pochwały,
Gdy mądrość Twego rządu świat uwielbia cały!
Lecz miłym dla Polaka był ten obowiązek,
Przypiąć kilka do wieńca Twojego gałązek:
Może późny potomek, czytając w tym rymie
Nieśmiertelne twe czyny, i me wspomni imie.

http://rcin.org.pl

Fundacja im. J. I. Kraszewskiego
Ze zbiorów
INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
4791

http://rcin.org.pl